GŁOS NARODU

NR. 562. — ROK XXVI. | KRAKOW, WTOREK DNIA 21. LISTOPADA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lubjego miejsce	K.	—·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab.	„	—·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce	„	—·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit.	„	1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet.	„	1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz.	„	2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz.	„	1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

MOWA ŻAŁOBNA X. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA.

Wypowiedziana na nabożeństwie żałobnem za duszę śp. Henryka Sienkiewicza w kościele Maryackim d. 20. listopada br. mowa X. Arcybiskupa Teodorowicza w niektórych ustępach brzmi:

Wszystko mu wyśpiewała przeszłość Polski: i barwy swego słońca i cienie swojej nocy; i swoje bohaterskie czyny, i swe powszednie szare codzienne życie; i dnie swojego pogromu, i wielkie chwile tryumfu i chwały, i swoje trwogi i obawy, i źródła skąd czerpał moc i podniesienie.

I wypowiedziała mu swoje pokuty, i swoje duchowe potykanie się, i swoje winy i wszelkie grzechy, i wszelkie za nie ekspiacye; nie miała przed nim sekretów ni tajemnic; zawierzyła mu wszystko.

A on syn jej wsłuchiwał się w tajemniczą mowę pokoleń.

Wiedziała Polska komu zwierzyć się miała. Był on jej powiernikiem godnym wielkiego jej zaufania.

Niczego z mowy przeszłości nie pominął, żadnego uczucia ojczyzny nie skaził, żadną domieszką nie skrzywił. Siebie nawet zapomniał dla niej, nie chciał być twórcą, jeno odtworzycielem. Lecz właśnie przez taką śmierć sobie, jakimże to dopiero stał się on jej bardem i wieszczem.

Przeszłość jego piórem zaklęta stanęła przed nami, w rozchwytywanych przez Polskę całą powieściach: „Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Pan Wołodyjowski“, „Krzyżacy“, a nie jak mumia stanęła pokostem przemalowana życia; nie blada i bezkrwista niby mara. Oglądasz na niej wszystkie blaski jej lica; całą krasę jej sukni; udziela ci się jej wdzięk żywy, niby kwiatu rozkwitniętego świeżo; i uczujesz wszystkie uderzenia serca.

Oddał on tajemniczą spowiedź mistrzowską swą sztuką, i w tem najwyższą, że wielki artyzm umie się ukryć pod łudzącą formą rzeczywistości.

Oddał ją przeszłości [illegible] językiem lutni, nowym w swej prostocie, przejrzystości i plastyce — a takim [illegible] w swej jędrnej sarmackiej zwięzłości, jakby język przeszłości umyślnie urabiały dla ich duszy.

Był malarzem pejzaży jak myśli. Mówił obrazami czy malował cudną przyrodę, czy wstrząsające walki malował duszy.

Ale nad talent jego i geniusz, nad artyzm i język wylatywała jego miłość.

Ona mu była mistrzynią, ona ramieniem intuicyi wielkiego artysty; ona miarą czułą gdy się dotykał serca przeszłości; ona mu urobiła wzrok i źrenice co przez groby i gruzy patrzeć umiała.

Pytasz skądto tak bardzo Polskę zrozumiał?

Stąd, że ją tak bardzo umiłował.

Geniusz artysty i miłość syna narodu dokonały wzajem dzieła zdumiewającego.

Polska zaklęta jego piórem wyszła z osłon przeszłości. z popiołów i gruzów taka żywotna, że żyć, czuć działać poczęła w sercach dzisiejszych pokoleń, i krwią się stała krwi naszej i duszą naszej duszy.

Nie już jak wizya jaka jawiła się przed narodem, ale stała się w nim jego drugiem ja, i podniósł on nas słowem swem na duchu.

Już dawno była przeminęła epoka wieszczów.

I minęło było powstanie 63 roku, ale nie minęły, owszem ciężyły na narodzie jak zmora polityczne skutki szczytnego tego, ale poronionego narodowego wysiłku.

A w twardym chlebie niewoli, którym się naród karmił, nie było już żadnej zaprawy, któraby do piołunu domieszała choć kropelkę miodu, a do żałoby wniosła bodaj promyczek jasności i światła.

Owszem „wieniec cierniowy“ co „wrósł w naszą skroń“ wbijała głębiej jeszcze sucha analiza dziejów przeszłości, i pewno z najlepszej szła intencyi, ale z niezrozumienia wielkości ducha dziejów Polski; i przeanalizowała wszystko, co było w przeszłości blaskiem i chwałą, i z duszy minionych dziejów pozostały tylko strzępy.

Jedyne i ostatnie okienko, które miał naród w swej więziennej celi dla wypoczynku skołatanej myśli, dla wróżby nadziei zatrzaśnięto mu i kirem pokryto.

Pozostawała narodu praca przez powstawanie narodowej myśli i dzieł.

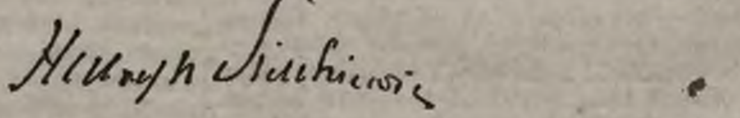
Ale nad pracą tą rozpięte ołowiane, i beznadziejne niebo wydało się być monotonniejsze, cięższe, ciemniejsze i duszniejsze.

I wtedy pojawia się powieść Sienkiewicza.

Któż nie pamięta, co sam każdy w powieści tej przeżywał? Mówiła ona narodowi swemu o przeszłości.



Według ostatniej fotografii.



Ale naród rozumiał i czuł, że w jego życiu epoki przeszłości jedno są z epokami, jakie wnosi obecna chwila. Duch narodu jeden jest bowiem i niepodzielny. I czuł naród, że ze scen „Potopu“, „Ogniem i mieczem“, „Wołodyjowskiego“, „Krzyżaków“ wiał jakiś silny i odmładzający czar, szła siła i moc w jego pierś i rozpierała ją.

Lecz przyszła chwila dla dzieł Sienkiewicza, a jest nią chwila dzisiejsza.

Staje się słowo Sienkiewicza czemś więcej niż kordyałem dusz, — jest ono bowiem stroicielem i mistrzynią zmartwychwstającej Polski.

I nie przyprószy jego tomów proch zapomnienia, nie zepchnie jego dzieł w dal toń czasów, nie zaciąży na nich klątwa przedawnienia, nie przywrze do nich żadna pleśń.

Jego słowo bowiem wybrało z skarbca narodowej duszy wszystkie jej klejnoty, i temi idzie ono, brzmi i tem rozbrzmiewa hetmański duch Polski, takie prawdy głoszone piórem Sienkiewicza są przecennemi perłami, w królewskiej koronie narodu,

Jak do arki Noego, Bóg wprowadził wszystkie elementy nowego życia na ziemi po potopie, podobnie w dziełach Sienkiewicza Bóg powołując jego talent chciał narodowi przekazać wszystkie te pierwiastki składowe Polski, bez których duch jej byłby nie cały i pewny.

Niechże więc wchodzą na królewski Wawel, niechajże wkroczą do Panteonu narodowej myśli — wprowadzimyż je tam sami.

* * *

Tu mowca podnosi moralną stronę powieści autora, charakter miłości w jego poematach, miłości czystej, podnoszącej, przekształcającej dusze, analizę subtelną sumienia tak w życiu rodzinnem jak publicznem. Są to wskazania dla przyszłej polskiej rodziny, dla przyszłego polskiego sumienia publicznego.

Stąd przechodzi mowca do Legionów.

„Lecz jeszcze jednej narodowej cnoty przepomnieć nie mogę: męstwa, boć nie podobna wspomnieć rycerskich powieści a nic nie mówić o męstwie rycerzy. — Niepodobna przepomnieć bohaterskich zapasów Sienkiewiczowskiej trylogii dzisiaj, gdy tyle polskiej młodzieży zerwało się w szczytnym zapale, by za Ojczyznę kochaną krew nieść i życie. I bodaj czy ciejbą legionowych zastępów nie byli Skrzetuscy, Kmicicowie i Wołodyjowscy, którzy wyobraźnię twoją, droga młodzieży rozpalali i porywali do czynu. Kiedy na wiosnę w jednym z krakowskich kościołów przemawiałem w poście, zwracałem się wtedy do ciebie młodzieży, któraś się zaciągnęła w szeregi polskich legionów, by cię pokrzepić i podnieść, mówiłem ci wtedy, że jeśli ziemia krwi twej nie oceni, to odważy ją Bóg. Wtedy ukazywałem ci na niebo. — Dziś wskazać ci mogę na ziemię, na świt i zaranie — i dziś ci wskażę na te same rycerskie postacie Sienkiewiczowskiej powieści, któreś tak pokochała a takeś się z niemi zżyła. Znaszli je? Znaszli je dobrze?

Czy w tych postaciach samo tylko widzisz męstwo? Ależ i Bohun jaśnieje bohaterstwem męskiem. Choć nakazuje dla siebie szacunek wszakże nie pociąga niczem.

Magnes duchowy Sienkiewiczowskich postaci tkwi w duchu tym jaki męstwo ożywia. Samo bohaterstwo jeszcze nie wyczerpuje tej treści serdecznej i tego płomienia, który w rycerzach rozgorzał. Patrzaj jak umierają Podbipięty albo Wołodyjowscy. Umierają bez apoteozy siebie — bez wielkich koturn, bez dramatyzowania swojego czynu — niosą dobrowolną a najcięższą ofiarę z życia, ale w taki jakiś powszedni czynia te sposób, jak gdyby to chodziło o jakiś akt zwyczajny. Tajemnicą ich męstwa jest miłość Ojczyzny, która pojmuja jako służbę Pańską. Dzielność ich szabli nigdy nie idzie samopas; nigdy w niej nie szukają siebie. swojego wyniesienia, a choćby swej pośmiertnej chwały. Wiążą natomiast swą szpadę czy swój karabin świętymi ślubami Podbipięty z duchem ekspiacyi Kmiciców — z wewnętrznem wyrobieniem Skrzetuskich. Dokończ młodzieży kochana zaczętego poematu o Legionach — dokończ go takim duchem, jakim był poczęty — dokończ go na zasadzie, że „jak owoc z kwiatu, tak męstwo wytryska z pracy wewnętrznej i wyrobienia duszy“.

Następnie mowca obszernie analizuje pierwiastek wiary i nadprzyrodzonego życia w dziełach twórcy Trylogii. Mówi, że rozwiązał on problem w czem tkwi duch geniuszu narodu. W scenie pasującego się z sobą przed krzyżem Jeremiego Wiśniowieckiego i w Kordeckim oddaje Sienkiewicz plastycznie tę moc duchową, która z Chrystusa czerpała natchnienie i siłę i w najkrytyczniejszych chwilach najniespodziewaniej od potopu przewalała naród do nadziei a od niszczącego ognia do życia. Stąd przeprowadza porównanie chwili przeszłej z dzisiejszą.

Przechodząc do humanitarnej działalności Sienkiewicza w Vevey, podniósł Dostojny mowca:

Już nie piórem, ale zaklęciem wielkiem przemówił on do narodów i świata za Polską: Ukazał jej rany obolałe, ukazał ziemie opustoszałe, ukazał jej krzyż straszliwy, wyniszczenie i wołał: wspomóżcie ją. Narzućcie płaszcz na jej nagie ciało, nalejcie balsamu na jej rany: wzmocnijcie ją winem pokrzepienia.

Jeżeli w obrazach swych powieści wołał do wyobraźni i serca, to w tem zaklęciu targnął on za samo sumienie Europy i świata.

Nie o jałmużnę dla Polski on wołał jak sądzili ci mali, co do jego lotów wznieść się nie umieli, ale o wielką wołał restytucyę przed światem.

On sam stanął jak zwykły robotnik do warsztatu pracy miłosierdzia. Odłożył pióro od zaczętych prac literackich i nie szukał więcej w nich odosobnienia wygodnego; jął się żmudnej pracy listów proszących i dziękczynnych, jął się liczenia i rachunków, organizowania i tworzenia. Wielki Samarytanin jął walczyć dla dobra Polski na równi z wielkim pisarzem. Nie brakło mu goryczy i piołunu w tej pracy. Niestety do kielicha cierpień domieszali go swoi. Nikt nie jest prorokiem w Ojczyźnie. Nie chcę ran tych rozogniać, nie chcę o tem więcej mówić, tyle tylko, co wspomnieć koniecznie potrzeba, by podnieść i w tem szlachetnego ducha Sienkiewicza, który umiał być wyższym nad wszelkie osobiste ukłucia i rany zapoznania, i ani się nie zniechęcił, ani w gorliwości zwolnił. Wytrwał na swym samarytańskim posterunku do końca.

Umierał ślicznie; śmierć jego odkryła skarby szlachetnej jego i miłującej duszy. Wrażenia dni ostatnich wstrząsnęły jego organizmem. Dzwon historyi i opatrzności wydzwaniał godzinę Polski.

Zrywał się by przybyć do Krakowa, a stąd pospieszyć do Warszawy.

Za wiele czuł, za wiele kochał, i serce jego nie wytrzymało nadmiaru wrażeń. Dostał ataku serca. Sam każe sobie przywołać kapłana, odbywa przed nim spowiedź; przyjmuje ostatnie Sakramenta.

Jak jeden z jego bohaterów konał bohaterską i chrześcijańską śmiercią z wezwaniem Najśw. Maryi Panny, podobnie i on umierał pełen pogody i ciszy z modlitwą błagalną do Najśw. Panny. Odmawiał konając „Pod twoją obronę“ do Matki Boskiej. I jeszcze raz od nieba zawrócił spojrzenie do ukochanej swej ziemi — i usta jego bez skargi, ale z bólem wyszeptały: Boleśnie mi umierać, nie ujrzawszy wolnej ziemi polskiej.

Dwie miłości, Boga i Ojczyzny, co spowiły były całą jego duszę, zbiegły się obie jeszcze w godzinę śmierci, aby zaświadczyć, czem dusza jego cała żyła i czem tchnęła.

I nie ujrzał tej ziemi. Jak Mojżesza, wiernego swego sługę, doświadczył Go Pan. I dał Mu tylko zdala ją oglądać. Zorzę i świtanie powitał i pożegnał, i odszedł nas. Ale niechaj mi będzie wolno rzecznikiem być mego narodu; i mamże Cię zapewnić Mistrzu słowa, stroicielu narodowej duszy, że śmierć Twoja bolesną żałobą go otula, w chwili, gdy w szaty stroi się szczytne? My na nowych drogach naszego ducha obrócim się tam, gdzie Ty nam obracać się kazałeś.

My będziem pytać Chrystusa kroczącego przez dzieje: Quo vadis Domine?

A On nam ukaże Swoje Ewangelie, ukaże Kościół Swój, ukaże sztandar Swój i Krzyż i zleci nam posłannictwo słoneczne jego imienia narodu. I za dewizę staną nam Twe słowa, broniące nas przed pokusą budowania na samych sobie, na samej materyalnej mocy i sile.

Minął Nero, jak minął wicher, burza, pożar, wojna lub mór, a Bazylika Pjotra panuje dotąd z wyżyn watykańskich miastu i światu.

Sprowadzim twe kości na ziemię rodzinną. Gdziekolwiek one spoczną, będą świadkami naszych zobowiązań; będą zakładnikami naszych serc i dusz.

A na tę nową drogę nie oszołomieni szczęściem, ale korni, nie dufający w sobie ale w Panu, weźmiem modlitwę którąś żegnał świat i ziemię ukochaną; weźmiem ją by i Ciebie wyręczyć i nas umocnić; weźmiem modlitwę Twą pożegnania za modlitwę powitania i głosem wielkim serca uderzym w wołanie:

Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża rodzicielko!

Po zgonie Sienkiewicza.

MANIFESTACYA WARSZAWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ.

Żałobna wieść o zgonie Henryka Sienkiewicza lotem błyskawicy obiegła Warszawę, wywierając wszędy wrażenie piorunujące. Kirem żałoby okryło się kochające serce stolicy Polski na wieść o zgonie najlepszego syna swego. Do Rady miejskiej wieść o zgonie nadeszła podczas plenarnego posiedzenia. Przewodniczący, dr. Zawadzki, przerwał tok obrad, komunikując, że otrzymał wstrząsającą wiadomość o zgonie w Vevey na [illegible] serca Henryka Sienkiewicza. Wiadomość tę wysłuchała Rada wstając. Wszyscy w milczeniu powstają z miejsc. Zaległa długotrwała cisza.

Przewodniczący przemawia głosem wzruszonym: „Panowie radni! Słów mi brak na wyrażenie tego żalu, który rozsadza każdą pierś polską na wiadomość o tej wielkiej stracie, co cały nasz naród pogrąża w żałobie. Głęboki żal, wielki smutek ogarnia wszystkich na tę wieść żałobną. Zmarł wielki obywatel, przestało bić serce, które miłością swą ogarniało całą Polskę, zmarł budziciel ducha polskiego, zmarł człowiek, który imię Polski rozsławił na świat cały. Pod piorunującem wrażeniem tej wiadomości, nie mogę wyrzec nic więcej: Henryk Sienkiewicz nie żyje!"

Rada miejska uchwala, aby na znak żałoby przerwać obrady. Po posiedzeniu, prezydyum, łącznie z przedstawicielstwem magistratu, wysłało na ręce mecenasa Antoniego Osuchowskiego w Vevey telegram treści następującej:

„Rada miasta stołecznego Warszawy otrzymała w czasie posiedzenia wstrząsającą wiadomość, że zgasł świetny Duch, który podniósł sławę polskiego imienia swym geniuszem, prawy obywatel i wielki Jałmużnik, niosący pomoc dla zniszczonego kraju. Rada miejska na znak żałoby przerwała swe posiedzenie i łączy się w głębokim smutku z boleścią rodziny, śląc Jej wyrazy serdecznego współczucia i żalu z powodu straty, która dotyka cały naród".

Osobno wysłano depeszę pod adresem mecenasa Osuchowskiego z prośbą o złożenie na trumnie Sienkiewicza wieńca: „Od miasta stołecznego Warszawy".

W piątek odbyło się posiedzenie magistratu, które otworzył inż. Piotr Drzewiecki, na którem oddał hołd pamięci Sienkiewicza i skreślił doniosłość straty, jaką poniosło społeczeństwo i naród polski. W zakończeniu inż. Drzewiecki wezwał zebranych do uczczenia pamięci wielkiego syna ojczyzny przez powstanie z miejsc. Na posiedzeniu poruszono sprawę nazwania jednej z ulic imieniem Henryka Sienkiewicza. Prawdopodobnie „ulica Sienkiewicza" będzie nazwaną ul. Nowosienna.

ODCZUCIE CIOSU W WARSZAWIE.

W licznych teatrach warszawskich zakomunikowano publiczności ze sceny wstrząsającą wiadomość: wszędzie odpowiedziano na nią doraźną manifestacyą czci dla zgasłego Mistrza. W teatrze Rozmaitości przed rozpoczęciem przedstawienia na scenie wystąpił kierownik Zrzeszenia artystów dramatu p. Władysław Pałuski, i w krótkich słowach zawiadomił zgromadzoną salę publiczność o zgonie Sienkiewicza. Sala oddźwiękła na tę wieść bolesną jękiem żałobnym, co się ze wszystkich piersi zgodnym wydarł tonem. Zgromadzona publiczność uczciła przez powstanie z miejsc największego pisarza polskiego.

We wszystkich lokalach publicznych na znak żałoby orkiestry przerwały koncerty. Pod wrażeniem doznanego ciosu zebrali się natychmiast warszawscy artyści-plastycy i podjęli myśl wzniesienia pomnika, jako wyrazu czci całego narodu dla zasług nieśmiertelnego pisarza. Również Towarzystwo literatów i dziennikarzy oraz Kasa literacka wraz z prezydyum Rady miejskiej i magistratu zebrały się bezzwłocznie dla obmyślenia trwałego hołdu.

OSTATNIE CHWILE SIENKIEWICZA.

O ostatnich chwilach Sienkiewicza, na razie, wobec trudności komunikacyjnych nie ma jeszcze bliższych szczegółów. Garść zebranych na prędce podaje „Dziennik Poznański".

Wiemy od kilku osób, które przebywały w Szwajcaryi w ostatnich miesiącach, iż Sienkiewicz już od dłuższego czasu poważnie niedomagał. Pogorszenie zdrowia wystąpiło już z końcem wiosny. Święta Wielkiej Nocy spędził Sienkiewicz w willi pp. Paderewskich w Morges, gdzie w nieobecności gospodarzy, którzy wówczas bawili w Ameryce, zebrała się licznie polska kolonia w Vevey razem z komitetem szwajcarskim pomocy dla ofiar wojny w Polsce, na którego czele stał Henryk Sienkiewicz.

Pracy ofiarnej dla rodaków ofiar wojny Sienkiewicz oddany był całą duszą. Choć wyczerpany i chory, chętnie uczestniczył w zebraniach komitetu. W pracach tych dopomagali Sienkiewiczowi ci, co stanowili w ostatnich czasach jego najbliższe otoczenie i niezawodnie obecni byli w tym tragicznym momencie, gdy jeden z największych synów Polski w chwilach tak dla nas doniosłych zdala od ojczyzny Bogu ostatnie oddawał tchnienie. W gronie tem byli: mecenas Antoni Osuchowski, ks. Jan Gralewski, Henryk Opieński, Jan Kucharzewski i inni.

Sienkiewicza odwiedził w hotelu du Lac w Vevey jeden z Warszawian, który podczas ubiegłego lata przez Szwajcaryę powracał do Warszawy. Już wówczas Sienkiewicz niedomagał. Nie leżał, ale prawie nie wychodził z domu. Przyjmował niewiele osób, i tylko z pośród bliżej mu znanych. Mówił, że lekarze polecili mu oszczędzanie sił. Skarżył się nieco na skłonność do przeziębienia i osłabienie serca. Z ożywieniem mówił o akcyi dobroczynnej dla Polski. Przedmiotów politycznych nie poruszał. Niejednokrotnie na zapytanie bezpośrednie w tej mierze odpowiedzi nie udzielał, przechodząc do spraw ofiarności dla Polski.

WIELKOPOLSKIE KWIATY NA TRUMNĘ.

Po swojemu, a wzniośle pragnie uczcić pamięć Sienkiewicza Wielkopolska, przywykła w twardej swej doli do praktycznych tylko czynów. Nawiązując do „jałmużniczego dla Polski działania" wielkiego Zmarłego, inowrocławski „Dziennik Kujawski" wzywa, by hołd wyrazić Mu nową falą ofiarności na ratunek spustoszonej ojczyzny. Będzie to najpiękniejsze „kwiecie" rzucone na drogą trumnę.

„Jak w maju tworzyliśmy, czcząc jego 70-lecie, fundusz Sienkiewiczowski na rzecz bezdomnej braci, tak dziś — mówi „Dziennik Kujawski" — złóżmy ofiarę „Kwiecia" na trumnę Sienkiewicza. Każdy w niej winien wziąć udział, wielki czy mały, bogaty czy ubogi. Bo wszystkim Sienkiewicz równie był drogi jako pocieszyciel i pokrzepiciel dusz polskich. Nie czekajmy zatem osobnych wezwań. Niech ofiary płyną odruchowo ze wszystkich stron z każdego domu i każdej chaty. Niech zaboru pruskiego ziemica polska wykaże i wobec reszty Polski i wobec świata, że, jedna w żalu i radości, składa czynny hołd ofiarny u trumny Sienkiewicza jako wyraz nietylko czci, ale i wdzięczności, że jego książki istotnie zbliżyły pod strzechy polskie, że były tym środkiem, który płomień polskości rozpalał, utrwalając trwanie i przetrwanie poprzez szare i ciężkie dni nasze. Niech popłyną ofiary—Niech brać nasza widzi, że nie obojętnie przyjęliśmy wieść o śmierci Mistrza, że pochwyciliśmy ostatni jego czyn i w myśl chwili obecnej niesiemy serdeczną daninę czci dla Zmarłego w ofierze dla braci głodnej".

V. pożyczka wojenna.

Wczoraj rozpoczął się termin zgłaszania subskrypcyi V. pożyczki wojennej zwycięską zwanej, przybliżający zdobyciem silnej podstawy finansowej kres wojny. Piąty raz w okresie ciężkiej wojny światowej zwraca się państwo do sfer posiadających wszystkich ludów monarchii aby oddały wolne kapitały do dyspozycyi skarbowi wojennemu. Każda pożyczka zdobywała coraz większą popularność, przemawiał bowiem nietylko obowiązek obywatelski, lecz także korzyści lokaty wpływały i wpływają na ugruntowanie zaufania, o czem świadczą cyfry, zdwajające się sumy dawniej subskrybowanych kapitałów.

Gdy czwarta pożyczka została rozpisaną przedstawiciele wielkich instytucyi finansowych oświadczyli, że pożyczkę osiągnąć powinna cztery miliardy,, a rezultat jej przeszedł wszelkie oczekiwania. Ożywieni tą samą myślą finansiści austryaccy zabrali się do nowej pracy, wsparci jak najusilniej przez całą prasę monarchii, z ufnością patrzą w niedaleką przyszłość w sukces piątej pożyczki wojennej.

Wszakże miliardy ulokowane wracają z powrotem, tworzą popęd dla produkcyi i handlu, zasilają życie gospodarcze. Subskrybcya wojenna osiągnąwszy spodziewaną cyfrę, podniesie prestige państwa, odeprze kute rozmyślnie przez nieprzyjaciół brednie, godzące w życie gospodarcze monarchii i w jej znaczenie na rynkach pieniężnych świata.

Musimy się liczyć z tem, że czasy powojenne wymagające znacznych kapitałów na odbudowę zniszczonych ziem, zgromadzenie wielkich zapasów surowca potrzebnych dla przeróbki i uzdrowienia stosunków gospodarczych, wymagać będą znacznych kredytów zagranicznych, których nie pokryją wewnętrzne rynki pieniężne i zdobyć je może jedynie tylko niezachwiane zaufanie dla zdrowych finansowych podstaw państwa.

W interesie zchorzałego życia gospodarczego leży sukces piątej pożyczki, który wzmacniając skarbiec państwa nietylko da możność do zwycięskiego zakończenia wojny, lecz także stworzy podstawę gospodarczą dla świtającej ery pokoju. Mamy nadzieję, że nasze instytucye finansów dzięki poparciu szerokich sfer okażą swą sprawność, tak jak tego dowody złożyły w czasie ostatnich subskrybcyi.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we wtorek Ofiarowanie NMP. i św. Honoryusza. Jutro we środę śś. Cecylii i Filomena.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 03; zachód przypada o godz. 3 min. 49. Długość dnia godzin 8 min. 46.

Z miasta.

PORTRET Ś P HENRYKA SIENKIEWICZA, który zamieszczamy w dzisiejszym numerze, jest reprodukcyą ostatniej przed zgonem fotografii wielkiego pisarza.

RADA MIASTA PAMIĘCI SIENKIEWICZA. Komisye parlamentarne wszystkich grup Rady miejskiej zebrały się wczoraj po południu pod przewodnictwem prezydenta miasta i uchwaliły na wniosek prezydyum uzupełniony w ciągu dyskusyi następujący sposób uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza: 1. odbyć uroczyste posiedzenie Rady miejskiej we środę dnia 22. b. m. o godz. 6. po południu, jako w dniu pogrzebu, 2. przedstawić Radzie miejskiej wniosek urządzenia pogrzebu w Krakowie i złożenia zwłok w grobie zasłużonych na Skałce, w porozumieniu z rodziną Zmarłego, z reprezentacyą Królestwa Polskiego i Wydziałem krajowym, 3. nadać ulicy, przy której Sienkiewicz zwykł był mieszkać, nazwę ulicy Sienkiewicza i wmurować płytę pamiątkową w odnośnym domu, 4. zainicyować postawienie Sienkiewiczowi pomnika w Krakowie z odpowiednim udziałem gminy w kosztach jego budowy. Na razie zaś rozpisać konkurs na pomnik wśród artystów polskich.

POSIEDZENIE MIEJ. KOMISYI APROWIZACYJNEJ. Wczoraj wieczorem w magistracie odbyło się zebranie miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Obradowano nad sprawami: obniżenia taryfy maksymalnej na mięso i wyroby masarskie, założenia masarni miejskiej na potrzeby wojennych kuchni obywatelskich, kwestyą nowej organizacyi rozdziału mąki i t. d. Obrad nie ukończono. W dniu dzisiejszym komisya zakończy obrady i powźmie uchwały.

POSTULATY MIAST GALICYJSKICH. Z Wiednia donoszą: Deputacya Związku większych miast galicyjskich oraz Krakowa i Lwowa, złożona z posłów miejskich, udała się z prezesem Związku Maryewskim do prezesa Koła Bilińskiego, ministra dla Galicyi Bobrzyńskiego i ministra skarbu Marka i przedstawiła prośbę o dalszą dotacyę funduszu zaliczkowego na rachunek dodatków miejskich, celem pokrycia administracyjnych wydatków miejskich, nie stojących w [illegible] do dzisiejszych dochodów, z powodu wypadków wojennych znacznie zmniejszonych. Deputacya prosiła zarazem o subwencyę bezzwłoczną na wydatki, wywołane wojną. — Prezes Koła przyrzekł najsilniejsze poparcie żądań miast. Obaj ministrowie zapewnili, że starać się będą życzeniom miast wedle możności uczynić zadosyć.

DWA ODCZYTY Z DZIEDZINY RETORYKI. Niezwykle interesujące dwie konferencye literackie odbędą się w przyszłym tygodniu w sali Tow. Technicznego. Wygłosi je p. Juliusz Tenner, lektor retoryki na uniwersytecie lwowskim, jedyny polski badacz ciekawych i zawiłych problemów estetycznych, związanych z krasomówstwem i autor dwu świetnych książek z tego zakresu p. t. „Estetyka żywego słowa" i „Technika żywego słowa". Pomijając sam nowy i ciekawy temat, konferencye p. Tamera interesują tem szczególnie, że prelegent, sam świetny recytator, illustruje swoje wywody licznymi przykładami z poezyi rodzimej i obcej. Część dochodu z obu konferencyj przeznaczona jest na „Gwiazdkę dla legionistów".

LXXI. Zebranie naukowe członków Towarzystwa Filozoficznego odbędzie się we czwartek 23. b. m. o gódz. 6. w Semin. filoz. (ul. św. Anny 12, na dole), z referatem Dra Kazimierza Lubeckiego p. t. „Pacyfizm, jako problem naukowy". Zawiadomienie niniejsze służy dla członków jako zaproszenie.

Z Polski i ze świata.

ZWIEDZANIE URZĄDZEŃ SANITARNYCH. Przez dwa dni bawiła we Lwowie specyalna komisya ministeryalna celem zwiedzenia tutejszych urządzeń sanitarnych. Komisya wiedeńska przybyła do Lwowa w celach informacyjnych, w jakiem stadyum znajduje się akcya zwalczania gruźlicy, oraz obmyślenia planów celem należytego rozwoju tej akcyi na przyszłość. Komisya zwiedziła już kilka miejscowości w kraju, gdzie mają powstać przy szpitalach uzdrowiska dla piersiowo chorych, oraz poradnie i dyspensatorya. Komisya przybywszy do znanego uzdrowiska w Hołosku wielkiem, rozszerzonego znacznie w ostatnich czasach staraniem wojskowości, zwiedziła je szczegółowo, wyrażając się z uznaniem o urządzeniach. — W dalszym ciągu zwiedzano zakład odczyszczania na placu Bema, który w czasach epidemii chorób zakaźnych oddawał nieocenione usługi. W końcu udano się do gmachu szpitala powszechnego. Tu zainteresowała się komisya oddziałem chorób skórnych, na którym od dłuższego czasu panuje przepełnienie. Po skończonem zwiedzaniu referent sanitarny Haberler przyrzekł zająć się sprawą rozszerzenia oddziału, przyczem zakreślono w głównych zarysach plany przyszłej walki z chorobami skórnemi.

CZYTELNIA CZASOPISM. We Lwowie powstała pierwsza Czytelnia czasopism. W piątek 17. b. m. odbyło się w lokalu Czytelni uroczyste otwarcie nowej czytelni, zarazem inauguracya szeregu odczytów, prelekcyą prof. Dra Jana Sas Zubrzyckiego. Zebranie zagaił założyciel nowej placówki, Dr Lewicki, nawiązując do świtającej nam nowej ery, która winna nam przynieść rozwój i rozkwit we wszystkich dziedzinach. Następnie dyr. Lityński poświęcił słowa głębokiego hołdu i żalu zgasłemu wielkiemu oświecicielowi. Henrykowi Sienkiewiczowi, którego pamięć uczcili obecni przez powstanie z miejsc. Wspomniawszy o trudach i zasłudze założenia jeszcze w okresie inwazyi rosyjskiej biblioteki „Lektor", której dziś przybywa ten nowy dział. życzył mowca pożytecznej placówce jak największego rozwoju. Przemawiali następnie p. Kościelecka, oraz wiceprezydent miasta Lwowa radca dw. Fiedler.

PO MANIFEŚCIE. Dnia 15 b. m. odbyło się uroczyste zebranie polskiego akademickiego Tow. „Ognisko" z okazyi ogłoszenia Królestwa Polskiego. Zagaił prezes „Ogniska" p. Stanisław hr. Łubieński, przemawiał p. Stanisław Zagórski. Postanowiono wysłać telegram następującej treści do Senatów Wszechnicy i Techniki w Warszawie: „Polska młodzież akademicka w Wiedniu zgromadzona na uroczystem zebraniu w dniu 15 listopada 1916, łączy się z bratnią młodzieżą Uniwersytetu i Techniki w Warszawie w radosnych uczuciach z powodu zapowiedzi stworzenia Państwa Polskiego i zasyła jej życzenia owocnej pracy na usługach niezawisłego. silnego Rządu Polskiego".

UTWORY J. N. KAMIŃSKIEGO NA SCENIE LWOWSKIEJ. Cykl przedstawień utworów J. N. Kamińskiego rozpocznie się w przyszły piątek uroczystem przedstawieniem „Krakowiaków i Górali", które wystawione zostaną z okazyi przypadającej setnej rocznicy pierwszego przedstawienia tego dzieła na scenie lwowskiej. W wykonaniu tej opery weźmie udział cały niemal personal teatralny, bo zarówno dramatyczny i komedyowy, jak operowy i operetkowy, a także balet, który wykona cały szereg narodowych tańców.

O WYKŁADY POLSKIE W KIJOWIE. „Dziennik kijowski" donosi, że grupa działaczów polskich stara się [illegible] kowych w Kijowie z językiem wykładowym polskim. — „Now. Wrem." zaznacza od siebie, że z rosyjskiego punktu widzenia na tego rodzaju kursy w żaden sposób pozwolić nie można.

SPEKULACYA MIĘSEM. Rzeźnicy w Będzinie — jak donosi „Kur. Zagł." — sprzedają funt mięsa od 90 kop. do 1 rub. Tańszego, tak nazywanego „monopolowego", które winno być sprzedawane po 70 kop. funt, z powodu różnych machinacyj rzeźniczych niema. Są tylko ochłapy niemożliwe do spożycia. Jednem słowem mięsa stale brak. Tymczasem policya skonfiskowała u rzeźnika Potasz wcale pokaźną ilość kiełbas, które Potasz sprzedawał bardzo drogo w okolicy, a w sklepie swym wywieszał pozornie dla sprzedaży ilość nieznaczną. Nadto w dwóch miejscach znaleziono ogromną ilość mięsa, przygotowanego do rozmaitych wyrobów koszernych. Mięso to zatrzymano do wyjaśnienia.

ZASOBY ZIEMNIAKÓW NA ŚLĄSKU. Przed kilku dniami władze polityczne na Śląsku zarządziły przeglądanie piwnic i brogów po wsiach celem przeświadczenia się czy podane ilości ziemniaków zgadzają się z rzeczywistym stanem. Przeglądanie odbywa się bardzo dokładnie, ponieważ chodzi tu o to, by własny zbiór ziemniaków wystarczył dla całego kraju. Dotąd niektóre gminy żądały, by im dodano ziemniaków, powołując się na nieurodzaj.

ŹREBIĘTA Z KRÓLESTWA NA ŚLĄSKU. Do Starych Hamer na Śląsku przybył przed kilku dniami transport źrebiąt z Królestwa Polskiego. Odebrała źrebięta tymczasem Komora arcyksiążęca. Jak się dowiaduje „Dz. Ciesz.", przyrzeczony jest dalszy transport, przeznaczony dla gospodarstw rolnych i poszczególnych hodowców koni. Chodzi w tym wypadku o akcyę celem podniesienia hodowli koni. W pierwszym rzędzie uwzględniani będą hodowcy tychże.

ARESZTOWANA WIEŚ. „Tasz. Goł." donosi, że do Taszkientu przyjechał z Kokandu pom. adw. przys. Szagiachmetów ze skargą do jen. gubernatora Kuropatkina na rządcę gminnego wsi Aszt, Alimbekowa, który popełnił czyn niepraktykowany nawet w Turkiestanie. Z obawy, by o jego sprawkach nie zawiadomiono władz wyższych przed czasem, mądry administrator ogłosił, iż cała wieś zostaje aresztowana. Rozlokował straże dookoła wsi, zakazując mieszkańcom opuszczanie takowej. Ochranianą jest przez straż i przeprawa przez Darię. W ten sposób mieszkańcom Aszt zakazane zostały wszelkie drogi lądowe i wodne. Pomimo to jeden z tubylców zdołał w jakiś sposób dostać się do Kokandu i zawiadomił adwokata Szagiachmetowa, który też niezwłocznie udał się ze skargą do Taszkientu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCYE DOROCZNE Pań Miłosierdzia i PP. Ekonomek Św. Wincentego a Paulo odbywać się będą pod kierunkiem X. Konstantego Michalskiego ze Zgromadzenia OO. Misyonarzy u Sióstr Miłosierdzia, Warszawska 8. Rozpoczną się 23. listopada o godz. 5-tej popoł. a zakończą się 27. rano. Bliższych informacyj udziela się w Szkole zawod. pielęgniarek, św. Filipa 15, codziennie od 12—1. Na żądanie całodzienne utrzymanie. Udział brać mogą także osoby nienależące do Stowarzyszenia Św. Wincentego.

SODALICYA PAŃ KRAKOWSKICH zawiadamia, zebranie ogólne nie odbędzie się we środę 22-go b. m.

ODZNACZENIA W LEGIONACH. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: wojskowym krzyżem zasługi III klasy z dekoracyą wojenną: kapitanowie legionowi Włodzimierz Józef Meżyński w 2 p. Witold Sokołowski w 3 p.; porucznik legionowy Mieczysław Smorawiński w 2 p.; kapitanowie legionowi Marceli Smodowski w 1 p. artyleryi; Wł. Uzdowski i Edward Scherautz w 4 p.; porucznicy legionowi Przemysław Barthel w 1 p. artyleryi i Modest Sier[illegible] w 3 p.; polegli na placu boju: kapitan legionowy w 3 p. Zygmunt Tarkowski, podporucznicy legionowi dr. Edmund Sz[illegible] Stanisław Zaleski w 2 p. i Jan Hajec w 5 p.; oraz porucznik legionowy Jan Łysek w 3 p. Legionów polskich.

Najwyższe pochwalne uznanie wyrażono. podporucznikowi legionowemu 1 p. ułanów Tadeuszowi Grabowskiemu (ponownie), porucznikom legionowym Tomaszowi Krzyskiemu w 3 p. Waleryanowi Czumie w 3 p.; podporucznikom legionowym [illegible]ryanowi Sroczyńskiemu i Zygmuntowi Klingerowi w 1 p. artyleryi i Jerzemu Schwarzenberg-Czernemu w 5 p.; kapitanowi legionowemu dr. Ferdynandowi Zarzyckiemu w 1 p.; porucznikom legionowym Stefanowi Tormie w intendanturze komendy Legionów polskich, dr. Romanowi Góreckiemu w 6 p. i Tadeuszowi Bobrowskiemu w komendzie Legionów polskich.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: porucznicy legionowi Gustaw Krótki-Kochanowski w trenie dywizyjnym i Albin Chęciński w komendzie Legionów polskich; a złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: podporucznicy legionowi Tadeusz Garbusiński, Mieczysław Adam Michałowski i Stanisław Bałanda w komendzie Legionów polskich, oraz chorążowie legionowi: Adam Piątkowski w intendanturze komendy Legionów polskich i Otton Klein (ogniomistrz w 15 p. haubic polowych); komendant [illegible]nu Legionów polskich.

NEKROLOGIA.

X. WOJCIECH SOŁTYSIK, ekspozyt w Szlęzakach, dyecezyi Przemyskiej, w powiecie Tarnobrzeskim, uczestnik powstania styczniowego, urodzony w r. 1840, zmarł dnia 6. listopada 1916 w 49. roku kapłaństwa. Pogrzeb odbył się w Szlęzakach 9. b. m. Na wieczny spoczynek odprowadziło zwłoki liczne duchowieństwo z okolicy, lud parafialny, znajomi i krewni Zmarłego.

Wszystkim, którzy oddawali usługi Zmarłemu za życia, zwłaszcza Wielebnemu X. Jagiele w Szlęzakach, jakoteż Przewielebnemu Duchowieństwu i uczestnikom pogrzebu przesyła rodzina Zmarłego serdeczne podziękowanie: „Bóg zapłać".

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Wtorek: „Złota czaszka" Jul. Słowackiego. (Przedostatni występ Ludwika Solskiego).

Środa: „Złota czaszka" Jul. Słowackiego. (Ostatni występ Ludwika Solskiego).

Czwartek: „Kościuszko pod Racławicami". (Występ p. Ludwika Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Gwiazda Syberyi".

Środa: „Domek trzech dziewcząt".

Czwartek: Po raz pierwszy! „Teść", sztuka Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Piątek: „Dookoła miłości".

Sobota: po południu: „Dziady", wieczorem: „Domek trzech dziewcząt".

Niedziela: po południu: „Gwiazda Syberyi", wieczorem: „Teść", sztuka Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Konstanca.

Olbrzymim sukcesem państw centralnych było zajęcie rumuńskiego portu naftowego Konstancy, z której upadkiem dostała się w ręce zwycięskich armii jedyna linia kolejowa, wiodąca do Bukaresztu, łącząca go z wielkim mostem kolejowym na Dunaju, zbudowanym pod Cernawodą i przedłużeniem linii z Czarnem morzem. Jakkolwiek wypadnie, czy most zostanie zajęty, czy też zniszczony przez cofającą się armię rumuńską, nieprzyjaciel poniesie olbrzymie kulturalne i pieniężne straty wielu milionów, pożyczonych w Niemczech dla dokonania dzieła, mającego wielkie znaczenie dla podniesienia gospodarczego Rumunii.

Konstanca jest jedynym wielkim bezpośrednio nad Czarnem Morzem położonym portem Rumunii. Budowa imponujących rozmiarami i najnowszemi urządzeniami portowych gmachów została rozpoczętą w r. 1896 i pochłonęła wiele milionów kosztów. Pomagały jej porty dunajowe Galac i Braila dla spławu zboża, gdzie jednak nie mogły dopływać wielkie oceanowe okręty. Jedynie Konstanca możliwą jest do podejmowania wielkich ładunków ropy i surowca, oraz produktów rolnych przeznaczonych do eksportu.

Powstały tam olbrzymie zbiorniki na ropę o pojemności 180.000 ton, które państwo za opłatą wydzierżawiało producentom ropy. Z Konstancy odpływały bezustannie okręty naftowe do wszystkich krajów bałkańskich, portów Morza Śródziemnego, jak również do Hamburga i Antwerpii. Zamknięcie Dardaneli ograniczyło sprawność handlową portu Konstancy; ustały wielkie transporty ropy, nafty i benzyny, której zapasy nagromadzone nie mogły znaleźć zyskownego źródła odpływu. Pozostałe znaczne zapasy ropy w Konstancy, nie zniszczone przez nieprzyjaciela, nie mogły być wywiezione z powodu zajęcia linii kolejowych.

Konstanca połączona jest rurociągiem z rewirem naftowym w Ploesti kosztownem urządzeniem, które dawało możność bezpośredniego napełniania zbiorników okrętowych. Przed armią Mackensena i Falkenhayna roztaczają się olbrzymie rumuńskie rewiry naftowe w w odległości około 40 km. od Predeal od rumuńskiej stacyi granicznej Orte Campina i Moren; na przestrzeni 20 km. wystrzelają jak maszty wieże wiertnicze Ploesti, zasilające za pomocą rurociągu Konstancę olejem skalnym i produktami ubocznymi, które mają nader doniosłe znaczenie dla wojujących państw jako materyał, tworzący popęd dla olbrzymiego aparatu wojny.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 21. listopada.

Wielka główna kwatera ogłasza d. 20 listop. 1916.

Zachodni teren.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Angielska działalność była wczoraj na ogół mniejszą, a tylko silną na obu brzegach Ancre. Między Serre i Beaumont oraz na nasze pozycye na północ od Miraumont skierowano ataki, które przy obfitych stratach się rozbiły. W walce na granaty ręczne wyrzucił nasz pułk piechoty Anglików z zachodniej części Grand-court. W przeciwuderzeniach w ostatnim tygodniu wzięliśmy do niewoli 22 oficerów i 900 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 34 karabiny maszynowe.

Ponownie próbowali Francuzi z północnego zachodu wtargnąć do lasu St. Pierre Vaast, ale zostali odrzuceni, jakkolwiek atak wykonany świeżemi siłami, przygotował silny ogień.

Wschodni teren.

Front wojsk jen. poln. marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Przy silnym mrozie była działalność bojowa wszędzie słaba.

Front wojsk jenerała-pułkownika Arcyksięcia Karola: Nasze operacye na froncie rosyjsko-rumuńskim mają planowy przebieg. Na północny wschód od Campolung wyczerpali Rumuni w codziennych nadaremnych atakach swe pomieszane związki.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Mackensena: W Dobrudży i wzdłuż Dunaju aż do portu Oltina na wschód od Silistryi ogień działowy.

Macedoński front wojskowy: Zajęcie nowych pozycyj na północ od Monastyru odbyło się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Nowe niemieckie siły dotarły do strefy bojowej. Na froncie Mogleny odparli Bułgarzy ataki serbskie koło Bahova i Tusin.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Wojna z Włochami.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Kom. włoski z d. 17. b. m. Wzdłuż frontu Trentina wzmagający się od czasu do czasu ogień działowy i ruchy wojsk nieprzyjacielskich w dolinie Adygi. Na froncie Alp julijskich czynność artyleryi nieprzyjacielskiej w odcinku Plavy była bardzo ożywiona.

Na wzgórzu San Marco na wschód od Gorycyi ciężka walka trwa dalej. Trzy gwałtowne ataki nieprzyjacielskie, podjęte nocą przeciw „domowi pod dwoma jodłami" zostały energicznie odparte. Rano, po silnem bombardowaniu, zdołał przeciwnik obsadzić kilka rowów na południ. wschód od „domu pod dwoma jodłami". We wszystkich innych odcinkach ataki z wielkiemi stratami przeciwnika odparto.

Straty w sztabie włoskim.

Lugano. (B. kor.) Jenerał Drunetti został postawiony w stan dyspozycyi. Według wiadomości ostatnich dni zmarli jenerał leutnant rezerwy Federizzi i jenerał-major w rezerwie Merli. Również pułkownik piechoty Armet, a pięciu majorów padło.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

Berlin. (B. kor.) Sejm pruski. Wobec przepełnionej izby i trybun przystąpił sejm do obrad nad zgłoszonym w piątek wnioskiem konserwatystów, wolno-konserwatystów i narodowo-liberalnych w sprawie polskiej.

Przemówienie posła Heydebrandta.

W uzasadnieniu wniosku oświadczył pos. Heydebrandt (konserwatysta): Proklamacya samodzielnego Królestwa polskiego ma rzeczywiście tak wybitne ogólno-polityczne znaczenie i tak żywo dotyka interesów państwa pruskiego, że według zapatrywania moich przyjaciół politycznych sejm pruski nie może nad tem przejść w milczeniu. Moi przyjaciele polityczni nie będą w obecnych stosunkach poddawać bliższemu badaniu powodów, które zrodziły decyzyę królewskiego rządu. Jeżeli powodów tych nie omawiamy, to wychodzimy z założenia i oczekujemy, że przy uporządkowaniu stosunków politycznych nowego państwa uwzględnione będą nadzwyczajne historyczne, polityczne, wojskowe i gospodarcze interesa Niemiec i ich trwałe zapewnienie. Nasi niemieccy żołnierze, którzy zdobyli Królestwo polskie, przelali krew swą za interesy niemieckie. (Potakiwanie). Uporządkowanie stosunków Królestwa polskiego może mieć i będzie miało nadzwyczajnie wielki wpływ także na wewnętrzne polityczne stosunki naszych prowincyj pruskich. Wobec tych stosunków, moi przyjaciele polityczni, wobec rozwoju kwestyi polskiej zastrzegają sobie decyzyę co do ewentualnych zarządzeń politycznych, jakie mają być powzięte, a które dotyczą ludności tych prowincyj, zastrzegają sobie w całości zarówno pod względem rzeczowym, jak i osobistym. Zasadniczem naszem zapatrywaniem jest, że nie pozwolimy w niczem naruszyć charakteru niemieckiego naszych pruskich prowincyj wschodnich (żywe potakiwania), że cokolwiek przyjdzie, nie pozwolimy zaniedbać interesów ludności niemieckiej tych prowincyj. (Burzliwe oklaski). Wśród tych okoliczności prosimy o przychylenie się do naszego wniosku. (Oklaski).

Oświadczenie min. spraw wewnętrznych.

Minister Loebell: Moi panowie! Przyjmuję, że Wysoka Izba w swej całości, odsuwając na bok wszelkie wątpliwości i troski, stanęła na podstawie faktów, stworzonych manifestem. Rząd państwowy królewski naturalnie ponosi swą część odpowiedzialności za ten krok w tem oczekiwaniu, że krok ten w teraźniejszości i w przyszłości przyniesie państwu niemieckiemu korzyść. W nowo powstającem państwie polskiem Polacy z rąk zwycięskich mocarstw centralnych biorą samodzielne narodowe państwowe życie, za czem od przeszło stulecia daremnie tęsknili i do czego dążyli. Państwo polskie, połączone jak najściślej z państwem niemieckiem i z monarchią austro-węgierską, jak to na pewne się spodziewamy, umocni się i zapewni trwałe bezpieczeństwo i mocarstwowe stanowisko państwa niemieckiego od wschodu. W tej wojnie światowej odnalazły się niemieckie i polskie interesy żywotne. Manifest wiąże je i uczynić ma na przyszłość nierozerwalnymi. Fakt ten historyczny, przypieczętowany już został krwią, jaką przelały Legiony polskie u boku bohaterskich wojsk niemieckich i austro-węgierskich. (Oklaski). Fakt ten będzie umocniony, jeżeli nowo powstające polskie bataliony ochotnicze u boku wskrzesicieli życia państwowego polskiego, u boku swych oswobodzicieli okażą dziedziczną waleczność polską w obronie nowo odzyskanej przyszłości polskiej, wobec ciągle jeszczę ze wschodu zagrażającego niebezpieczeństwa. (Oklaski).

W [illegible] dyskusyi budżetowej Reichstagu, Kanclerz Rzeszy szczegółowo wyłuszczył znaczenie wydarzenia w odniesieniu do zagadnień politycznych wojny światowej i ogólnej polityki europejskiej. Ze zrozumiałych względów wskazanem jest, jeżeli wstrzymam się tu od przedstawiania dalszych ogólno-politycznych szczegółów.

Zgadzam się także z wnioskodawcami, że nowe ukształtowanie spraw z tamtej strony granicy wschodniej dotyczy jak najgłębiej specyalnych i historycznych zadań państwa pruskiego i że królewskie ministerstwo państwa ma zadanie, by przy dalszych decyzyach w tej kwestyi poświęcić jak największą uwagę wszelkim możliwym oddziaływaniom na monarchię pruską, na specyalne stosunki na wschodzie (oklaski) i przestrzegać pod każdym względem interesów państwa pruskiego, a to nietylko obecnie, ale także i na przyszłość, a zwłaszcza przed ustaleniem się ostatecznych stosunków. Na to nie potrzeba słów tracić, że dla państwa pruskiego każda piędź ziemi jego we wschodnich marchiach granicznych, które podczas dziesiątek lat ciężkiej i owocnej pracy administracyjnej się rozwinęły w wielkim rozkwicie i kulturze, jest świętą i niesprzedajną. (Oklaski). Żaden Prusak nie może inaczej mówić. Państwo pruskie wiernem pozostanie swemu narodowemu niemieckiemu zadaniu na wschodzie i spełnia to swe zadanie dla dobra całego narodu niemieckiego. Rząd państwa spodziewa się, że mieszkający w Prusiech Polacy ułatwią państwu wypełnianie jego zadań w marchiach wschodnich w ten sposób, że nie uszczuplając swych uczuć narodowych polskich, coraz to silniej się wżyją i włączą w obowiązki obywateli państwa pruskiego i jak z bronią w ręku w czasie wojny, tak i w czasach pokojowych okażą niezłomną, nieograniczoną wierność wobec narodu niemieckiego, którego ofiary i zwycięstwa wywalczyły narodowi polskiemu prawa do życia w polskiem narodowem państwie poza granicami Niemiec jako wolnym obywatelom państwa polskiego. Niemcy i Polacy w tej wojnie zbliżyli się i bardziej jeszcze się zbliżą przez utworzenie polskiego państwa narodowego na wschodzie. To jest prawdą i ma prawdą pozostać, a ta prawda będzie przemawiała, skoro po wojnie będzie się rozchodziło o zbadanie ustawodawstwa i praktyki administracyjnej dotyczących obywateli państwa pruskiego pochodzenia polskiego. Przyszłe decyzye rządu będą dyktowane przychylnością dla ludności polskiej. — (Oklaski).

Na tem zapewnieniu, któremu także i dzisiaj Polacy mają powód ufać, należy porzestać, zanim stosunki pokojowe dadzą nam możliwość zbadania szczegółowego trudnych kwestyj ustawodawstwa i administracyi, z tą sumiennością, która jest konieczną, jeżeli wedle tradycyi pruskiej trzeba jej będzie uczynić zadość w przyszłości. Wskazuję na oświadczenia, jakie w lutym 1915 r. złożone zostały w komisyi budżetowej, a w styczniu 1916 r. w plenum. Te oświadczenia trwają w pełni. Muszę obecnie zrezygnować z rozwijania programu polityki pruskiej w marchiach wschodnich poza ramy tego co powiedziałem.

Najgłębszem mojem przekonaniem jest: Przejęte i dotąd wypełnione zadania niemieckie Prus w prowincyach wschodnich pozostają w mocy na bliską i dalszą przyszłość, ochrona i utrzymanie niemieckości, życia i działania niemieckiego w prowincyach, gdzie obok siebie mieszkają Niemcy i Polacy pozostaje obowiązkiem, który państwo pruskie i nadal wypełniać będzie dla narodu niemieckiego, dla kultury niemieckiej, dla ducha niemieckiego. (Oklaski). Dzieła kultury niemieckiej, utworzone w ciągu stulecia na wschodzie pruskim, są dobrem niemieckiem niesłychanej wartości. Będziemy nad niemi czuwali i popierali je, aby mogły trwać. (Żywe oklaski).

Następnie przemawiali: Dr Pachnicke (postępowa partya lud.), bar. Zedlitz (wolnokonserwatysta), poczem zabrał głos poseł Styczyński.

Deklaracya posła Styczyńskiego.

Imieniem Polaków składam następujące oświadczenie: W pełni jesteśmy świadomi znaczenia historycznego chwili i w pełnej mierze czujemy ciężar naszej odpowiedzialności na długą przyszłość, a rozstrzyga się nietylko los narodu polskiego, ale także stosunek narodu polskiego do narodu niemieckiego. Byłoby naszem życzeniem, byśmy wszędzie znaleźli tę świadomość i uczucie tej odpowiedzialności. Możeby wówczas nie był postawiony wniosek taki, jak obecnie. W każdym razie odrzucamy odpowiedzialność za następstwa dyskusyi nad tym wnioskiem.

Mimo przeszło stuletniego rozdziału w państwowo różne części składowe, naród polski nigdy nie stracił uczucia wspólności narodowej i prowadził ciężką walkę o wolność narodową. Ciągłe naruszania prawa ludu do wolności narodowej były naszem przekonaniem jednym z zasadniczych powodów obecnej wojny światowej. Żywimy jednakże nadzieję, że obficie przelewana w obecnej wojnie krew nie popłynęła nadaremnie, jeżeli narody Europy wszędzie dojdą do przekonania, że wolność innych ludów nie sprzeciwia się interesom żywotnym własnego narodu.

Uznanie międzynarodowe znaczenia sprawy polskiej jest krokiem naprzód na drodze do jej ostatecznego rozwiązania, której konieczność obecnie sobie ogólnie uświadomiono. Ta konieczność uzasadnioną jest nie przykazaniem sprawiedliwości wobec narodu polskiego, lecz interesem międzynarodowym, jako ogólna gwarancya pokoju. Manifest Jego cesarskiej Mości cesarza Niemiec i Jego cesarskiej Mości cesarza Austryi przepełniają nas zadośćuczynieniem, ponieważ powstał z świadomości tej konieczności i w zasadzie uznaje prawa narodu polskiego do utworzenia samodzielnego państwa.

Jednakże wniosek ten potwierdza podniesione z wielu stron wątpliwości i obawy, że tylko część narodu polskiego wejdzie w posiadanie wolności narodowej i że nawet u tej części wolność będzie tylko nominalną. Wedle woli wnioskodawców, tworzących większość tej Izby, mają być tworzącemu się państwu polskiemu niebawem nałożone tak liczne więzy na polu wojskowem, gospodarczem i ogólno-politycznem, że jego wolność i samodzielność będzie tylko pozorną. Zresztą dalsza treść stojącego pod obradami wniosku udowadnia, że wnioskodawcy [illegible] odrzucają porozumienie między niemieckim i polskim narodem. Jeżeli wnioskodawcy mówią o Prusakach mówiących po polsku zamiast o Polakach w Prusiech, to tem samem odmawiają nam naszej odrębności narodowej, a to w obecnej chwili musimy uważać jako prowokacyę. Jeśli dalej wnioskodawcy już dzisiaj oświadczają, że nie jest możliwem żadno uregulowanie stosunków wewnętrzno-politycznych, które mogłoby naruszyć w jakikolwiek sposób charakter niemiecki wschodnich prowincyj Prus, to doświadczenia dziesiątek lat dostatecznie nas nauczyły, co to znaczy. Koniecznością ochrony rzekomo niemieckiego charakteru naszych ojczystych okolic uzasadniano wyparcie języka polskiego z urzędu, szkół i życia publicznego, a przeszło miliard marek z wspólnych pieniędzy państwowych użyto na trwałe wypieranie polskiej ludności z kraju: by chronić rzekomo niemiecki charakter części naszego kraju nie dopuszczano Polaków do osiedlania się na własnym gruncie i nie zawahano się nawet wypędzić ich z własnej ziemi przez wywłaszczenie. Wobec tych niedwuznacznych tendencyj wniosku zakładamy przeciw wnioskowi uroczysty protest. Zresztą stawiamy wniosek, by nad wnioskiem tym odbyło się imienne głosowanie.

Dyskusya i głosowanie.

Następnie przemawiali: pos. Friedberg (narodowy liberał), Herold (centrum), Stroebel (soc. demokr.) i minister Loebell, który odpowiedział na wywody pos. Stroebla. Po krótkiej odpowiedzi jeszcze pos. Stroebla, przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem, który przyjęto 180 głosami przeciw 104. przeciwko głosom centrum, Polaków, postępowej partyi ludowej, socyalnych demokratów i Duńczyków. Trzech posłów wstrzymało się od głosowania. Na tem posiedzenie zamknięto.

O Radę stanu.

Lublin. (B. Kor.) „Ziemia lubelska" donosi: Ze źródła autentycznego dowiadujemy się, że rząd austro-węgierski od początku popierał ideę rady stanu i że odpowiednie celowi rozwiązanie tej sprawy nastąpi w najbliższym czasie w sposób jak najprzychylniejszy i jak najwydatniej uwzględniający interesy narodu polskiego.

Stan zdrowia Monarchy.

Wiedeń (B. Kor.) O stanie zdrowia monarchy wy dano następujący biuletyn:

U jego cesarskiej Mości w ciągu ubiegłej nocy wystąpiło ograniczone zapalne ognisko w prawem płucu przy zresztą dotychczasowych objawach kataralnych. Temperatura rano 38 st., temperatura wieczorna 37.8 st. Czynność serca dobra, oddech umiarkowany, spokojny, apetyt słabszy.

Jego cesarska i królewska Mość spędził cały dzień poza łóżkiem. Monarcha do wieczora pracował i przyjął pierwszego ochmistrza dworu ks. Montenuowo i jen. adjutantów hr. Paara i bar. Bolfrasa jakoteż dyr. kancelaryi gab. bar. Schiessla i szefa sekcyi Daruvari'ego. także Jego ces. i król. Wysokość przyjął najdostojniejszego marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka, na trwającej trzy kwadransy audyencyi.

Wiedeń, dn. 20. listopada 1916 wieczór.

Podp. Lekarz przyboczny Dr. Kerzl, Prof. dr. Ortner.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Władysław Dzieduszycki ze Lwowa; Dorota Kulczycka ze Lwowa; Aleksander Łuczyński ze Skierniewic; Włodzimierz Mężyński z Tarnopola; Adam Trawiński z Nowej Góry; Tadeusz Piskor z Ostrowca; Stanisławowie Żuławscy z Niska; Piotr Borkowski z Rzeszówka; Józef Sosnowski ze Lwowa; Helena Seeligerowa z Wiednia; Stefan Libiszowski z Pelczysk; Konstantowie Krzeczkowscy z Wiednia; Dyr. Zygmunt Hałaciński ze Lwowa; Dr. Berta Maurer ze Stryja; Dr. Tadeusz Dwernicki ze Lwowa; Aleksander Merkert z Wiednia.

NADESŁANE.

Za spokój duszy ś. p.

IZABELI PRZYBYŁOWICZOWEJ

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawione zostaną

MSZE SW. ŻAŁOBNE

w kościele O. O. Zmartwychwstańców w piątek dnia 24 listopada 1916 o godzinie 9 rano.

†

Za duszę ś. p.

Władysława Poźniaka

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele XX. Misyonarzy przy Rynku Kleparskim w środę dnia 22 b. m. o godz 10 rano.

PROSPEKT.

Piąta austr. pożyczka wojenna

wolna od podatku 5½% amortyzacyjna pożyczka państwowa i wolne od podatku 5½% bony Skarbu Państwa.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie ces. rozporządzenia z dnia 4. sierpnia 1914. Dz. pr. p. Nr. 202, i z dnia 28. czerwca 1916, Dz. pr. p. Nr. 200, odnoszących się do operacyi kredytowych w celu opędzenia wydatków na nadzwyczajne zarządzenia wojskowe z powodu wojennych zawichrzeń i w celu pokrycia zddochodów państwowych w latach administracyjnych 1914/1915 i 1915/1916 niepokrytych wydatków państwowych tych lat administracyjnych, wydaje się jako

V. austryacką pożyczkę wojenną

I. Czterdziestoletnią wolną od podatku 5½% amortyzacyjną pożyczkę państwową.

II. Wolne od podatku 5½%, dnia 1. czerwca 1922 zwrotne bony państwowe.

Ogólną sumę pożyczki wojennej ustali się na podstawie wyników publicznej subskrybcyi.

I.

Wolna od podatku 5½% amort. pożyczka państwowa podzieloną jest na serye po 5,000.000 K. a wystawioną jest w odcinkach po 50, 100, 200, 1.000, 2.000, 10.000, i 20.000 K.

Odcinki mają datę 20. listopada 1916 i mieści się na nich w podobiżnie podpis C. K. Ministra Skarbu, kontrapodpis prezydenta i jednego członka komisyi kontrolującej długi Państwa ze strony Rady państwa. Wystawione są w języku niemieckim; główna treść tekstu jest podana w językach krajowych.

Obligi pożyczki wojennej opiewają na posiadacza, będą oprocentowane po 5½% na rok. Odsetki od dnia 20 do 30. listopada 1916 będą wynagrodzone w drodze zarachowania. Odsetki z odcinków po Koron 100, 200, 1.000, 2.000, 10.000 i 20.000 — będą wypłacane w półrocznych ratach, 1. czerwca i 1. grudnia każdego roku z dołu; zaś odsetki odcinków po K. 50. będą wypłacane tylko raz rocznie dnia 1. grudnia każdego roku z dołu — Odcinki opatrzone są 29. kuponami, z których pierwszy płatny jest dnia 1. czerwca 1917 z wyjątkiem odcinków po K. 50. — opatrzonych 14-stu kuponami, z których pierwszy płatny jest dnia 1. grudnia 1917; nadto wszystkie obligi opatrzone są talonem, wzamian za który będą mogły być podjęte swego czasu dalsze kupony bez policzenia kosztów lub należytości w Kasie długu Państwa

Pożyczka będzie zwróconą we wartości nominalnej i będzie umorzoną w latach 1922 — 1956, na podstawie wylosowania przy użyciu corocznie w przybliżeniu równej kwoty na pokrycie odsetek i kapitału. Wylosowanie nastąpi podług seryi (po K. 5,000.000) w grudniu każdego roku, a pierwsze wylosowanie w grudniu 1921; wypłata nastąpi 1. czerwca roku następującego po wylosowaniu. Wylosowane serye będą ogłaszane corocznie natychmiast po ciągnieniu wraz z listą tych już dawniej wylosowanych seryi, z których pewne obigacye jeszcze nie zostały wypłacone.

Oprocentowanie płatnej obligacyi państw. gaśnie z dniem płatności kapitału.

C. K. Ministrowi finansów przysługuje prawo począwszy od 1. czerwca 1926 wylosowanie powiększyć albo jeszcze nie umorzoną kwotę pożyczkową bez wylosowania przy dotrzymaniu 3-ch miesięcznego terminu wypowiedzenia wypłacić we wartości nominalnej. Wypowiedzenie winno być ogłoszone we „Wiener Zeitung" jako w gazecie urzędowej.

Wypłaty odsetek i zwrot kapitału, obligacyi państw. nastąpi bez żadnego potrącenia z tytułu podatku, należytości i t. p. za przedłożeniem zapadłych kuponów odsetkowych względnie obligów pożyczki państw. w C. K. Kasie długów państwa we Wiedniu. Kupony przedawniają w ciągu 6-ciu lat, wylosowane lub wypowiedziane obligi długu państwa w ciągu 30 lat licząc od terminu płatności.

Obrót 5½% wolną od podatku amortyzacyjną pożyczką państw. nie podlega podatkowi od obrotu efektami.

II.

Bony Skarbu Państwa 5½% wolne od podatku opiewają na posiadacza i są wystawione w odcinkach po Koron 1.000, 5.000, 10.000, 50.000; odcinki mają datę 20. listopada 1916 i w podobiżnie podpis C. K. Ministra Skarbu, kontrapodpis Prezydenta i jednego członka komisyi kontrolującej długi państwa ze strony Rady Państwa. Wystawione są w języku niemieckim; główna treść jest nadto podana w językach krajowych. Asygnaty Skarbu Państwa będą oprocentowane po 5½% za rok w półrocznych ratach 1 czerwca i 1 grudnia każdego roku z dołu; zwrot kapitału bonów Skarbu państwa nastąpi dnia 1 czerwca 1922. Obligi opatrzone są 11 kuponami, z których pierwszy płatny jest 1 czerwca 1917. Wypłaty odsetek i zwrot kapitału odbywać się będzie bez żadnego potrącenia z tytułu podatku, należytości i t. p. po przedłożeniu zapadłych kuponów odsetkowych względnie asygnat Skarbu państwa w C. k. Kasie długów państwa we Wiedniu. Odsetki od 20. do 30. listopada 1916 będą wynagradzane w drodze rozliczenia.

Wierzytelność z asygnat Skarbu państwa gaśnie przez przedawnienie, co do odsetek w ciągu lat 6, co do kapitału w ciągu 30 lat, licząc od terminu płatności.

Obrót 5½% asygnatami państw. nie podlega podatkowi od obrotu efektami.

Wiedeń, w listopadzie 1916.

C. k. Minister Skarbu.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Subskrypcya rozpoczyna się dnia 20. listopada 1916 roku, zostanie zamkniętą w sobotę dnia 16. grudnia 1916 roku o godzinie 12-tej w południe.

Subskrypcyę przyjmują następujące miejsca: c. k. Urząd pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu i jego składnice (c. k. Urzędy pocztowe), wszystkie Kasy państwowe i Urzędy podatkowe, Bank austryacko-węgierski, zakł d główny w Wiedniu, jakoteż jego filie w Austryi, w Bośni i Hercegowinie i ich ekspozytury w Lublinie i Belgradzie, Anglo-Austryacki Bank w Wiedniu, Wiedeński Związek bankowy w Wiedniu, c. k. uprzywilejowany powszechny austr Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu, Centralny Bank niemieckich Kas oszczędności w Wiedniu, c k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu, Powszechny Bank depozytowy w Wiedniu, Dolno-Austr Towarzystwo eskontowe w Wiedniu, c. k. uprzyw. austr Bank dla krajów koronnych w Wiedniu, c. k. uprzyw. akc. Towarzystwo bankowe i kantorów wymiany „Mercur" w Wiedniu, Dom bankowy S. M. Rotschilda w Wiedniu, Unionbank w Wiedniu, c. k. uprzyw. powsz. Bank obrotowy w Wiedniu, Bank adryatycki w Tryeście, Banca Commerciale Triestina w Tryeście, Bank dla Górnej Austryi i Solnogrodu w Lincu, Bank dla Tyrolu i Przedarlanii w Innsbruku, Bielsko-Bialski Bank eskontowy i wymiany w Bielsku, Czeski Bank eskontowy w Pradze, Czeski Bank przemysłowy w Pradze, c. k uprzyw Czeski Union-bank w Pradze, Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Lublański Bank kredytowy w Lublanie, Bank krajowy Królestwa Czech w Pradze Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Bank kredyt. ziemski dla Czech w Pradze, c. k. uprzyw. Morawski Bank eskontowy w Bernie, Morawsko Ostrawski Bank dla handlu i przemysłu w Morawskiej Ostrawie, Austr. Bank dla przemysłu i handlu w Wiedniu, c. k. uprzyw. Styryjski Bank eskontowy w Gracu, Ustředni banka českých spořitelen w Pradze, Wiedeński Bank komercyalny, Wiedeński Bank zastawniczy i eskontowy w Wiedniu, Živnostenská banka w Pradze i ich krajowe zakłady filialne podczas zwyczajnych w każdem miejscu godzin urzędowych.

Subskrypcyę można uskutecznić także za pośrednictwem innych banków, jakoteż Kas oszczędności, Towarzystw ubezpieczeń, prywatnych bankierów, Stowarzyszeń zarobkowych i ich Związków.

Przy subskrypcyi obowiązują następujące warunki:

1. Cena subskrybcyjna wynosi:
   dla 40-letniej wolnej od podatku 5½% amort. poż. państw. 92.50%
   dla wolnych od podatku 5½% bonów Skarbu państwa pł. 1 czerwca 1922 96.50%

2. Subskrypcya odbywa się zapomocą formularzy zgłoszeń, które się otrzymuje bezpłatnie. Można ją też bez formularza zgłoszenia uskutecznić listownie w następującej formie:

„Na podstawie obwieszczonych warunków subskrybuję

piątej austr. pożyczki wojennej	40-letniej 5½% pożyczki państw. amortyzacyjnej nom. K ....
	wolnychod podatku 5½% bonów Skarbu państwa nom. K ....

obowiązuję się do odbioru i zapłaty stosownie do przydzielonych sztuk.

Równocześnie składam tytułem zadatku K. .... Za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu ma każde miejsce subskrypcyjne zastrzeżone prawo oznaczania wysokości kwotę każdego poszczególnego udziału.

3. Przydzielenie nastąpi możliwie najspieszniej po ukończeniu subskrypcyi i zawiadomieniu subskrybentów o wyniku tejże.

4. Cenę nabycia przy subskrypcyi do K. 200·— należy uiścić w całości zaraz przy zgłoszeniu. Przy subskrypcyi ponad K 200·— należy złożyć przy zgłoszeniu 10% nominalnej wartości, dnia 16. stycznia 1917 i dnia 16. lutego 1917 po 20%, dnia 16. marca 1917 25%, resztę równowartości dnia 16. kwietnia 1917 r.

Z uwagi, że odsetki kuponowe biegną dopiero od 1. grudnia 1916, będą subskrybentom za wcześniej wpłacone kwoty wypłacone 5½% odsetki od dnia zapłaty do 30. listopada 1916. Przy zapłacie po dniu 1. grudnia 1916 ma subskrybent zwrócić odsetki za czas od 1. grudnia 1916 do dnia pokrycia.

5. Zgłoszenia na pewne z góry oznaczone sztuki będą tylko o tyle uwzględnione, o ile to zdaniem miejsca subskrypcyi okaże się dopuszczalnem.

6. Odbiór ma nastąpić w tem samem miejscu, w którym odbyła się subskrypcya.

7. Do chwili wygotowania definitywnych obligów będą subskrybentom na żądanie wydawane kwity tymczasowe, których wymiana na definitywne obligi nastąpi bez żadnej należytości za wymianę w tem samem miejscu, w którem wydano kwity tymczasowe.

Przy przeprowadzeniu subskrybcyi w C. K. Urzędzie pocztowych kas oszczędności we Wiedniu i w upoważnionych przez tenże do przyjmowania subskrybcyi składnicach (C. K. Urzędach pocztowych), obowiązują przepisy przez C. K. Urząd pocztowych kas oszczędności osobno do wiadomości podać się mające.

8. Bank Austro-Węgierski i Wojenna Kasa pożyczkowa udzielają za złożeniem obligacyi pożyczki wojennej względnie kwitów tymczasowych jako zastawu ręcznego, pożyczek aż do 75% wartości nominalnej, według stopy procentowej o ½% niższej, mianowicie według każdoczesnej oficyalnej stopy procentowej dla eskontu. — Ta stopa procentowa pozostaje w mocy na czas trwania obecnego przywileju Banku Austro-Węgierskiego t. j. do dnia 31 grudnia 1917.

Wymienione 2 instytucye udzielają także na inne przez nie w zastaw przyjmowane papiery wartościowe pożyczek według każdorazowej oficyalnej stopy procentowej dla eskontu, o ile kwota pożyczkowa ma służyć dowodnie na pokrycie sumy, na podstawie tego zaproszenia subskrybowanej.

Także prolongowane pożyczki tego rodzaju korzystają ze zniżonej stopy procentowej, a mianowicie do 31 grudnia 1917 r. Na żądanie zapewnia się dla pożyczek w czasie powyższych terminów wpłaty zaciągniętych, dowodnie w celu zapłaty subskrybowanej kwoty stałą stopę procentową 5% na rok aż do 31 grudnia 1917 w miejsce każdoczesnej stopy procentowej dla eskontu.

Bank Austro-Węgierski i Wojenna Kasa pożyczkowa udzielają pod wyżej podanymi warunkami stronom, które dowodnie w terminach wpłaty przewidzianych, niniejszym prospektem w innym Zakładzie kredytowym (Bank, Kasa oszczędności, Kasa zaliczkowa i t. d.), albo firmie bankowej, zaciągnęły pożyczkę w celu snbskrybowania niniejszej pożyczki wojennej dla zapłacenia zaciągniętej pożyczki w wysokości dowodnie jeszcze niepokrytej, nowej pożyczki według stałej stopy procentowej po 5% i prolonguje udzieloną pożyczkę według tejże stopy do 31 grudnia 1917.

9. Rząd postara się o to, by dogodności przyznane przez Bank Austro-Węgierski i Wojenną Kasę pożyczkową według punktu 8 do 31 grudnia 1917 po upływie tego terminu ze strony Banku uprawnionego do wydawania not lub innego przez Rząd mającego się wyznaczyć Zakładu co do wolnej od podatku 5½% amortyzacyjnej pożyczki państwowej aż do 30. czerwca 1921 a co do wolnych od podatku bonów Skarbu aż do 30. czerwca 1919 zostały udzielone.

10. Wojenna Kasa pożyczkowa jest upoważniona na podstawie § 6 ustępu 3 ces. rozp. z dnia 19 września 1914 Dz. u. p. 248, przy uwzględnieniu zasad postępowania w powołanem ces. rozporządzeniu przepisanych, do udzielenia pożyczek także na zastaw wierzytelności hipotecznych dających prawne bezpieczeństwo (§ 1374 u. c.).

Wiedeń w listopadzie 1916.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woszczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.